Cena pojedynczego numeru 20 groszy
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1938 Nowy Sącz Rok X

Nr. 19

czwartek 12-go maja

Biblioteka Jagiellońska Kraków.

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Ceny ogłoszeń:
Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 1/16 strony 20 zł.
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

Konto czekowe P. K. O. 409 090.
Telefon Nr. 75

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

BOLESNA ROCZNICA



12 maja rb. mija trzy lata od tego pamiętnego, chłodnego dnia, kiedy zamknęły się na zawsze oczy Józefa Piłsudskiego.

Data ta po wszystkie czasy upamiętni się w dziejach Narodu, bowiem zamyka pewien okres w historii naszego życia, okres jedyny, który związany jest na zawsze z osobą Wskrzesiciela Odrodzonego Państwa.

Józef Piłsudski stanowi bowiem w życiu Polski epokę i im bardziej oddalać się od nas będzie dzień Jego śmierci, im tłumniej i mocniej narastać będą nowe pokolenia, tym więcej utrwali się w nas zrozumienie tego faktu, że ze śmiercią Wielkiego Samotnika zamknęła się jedna, pełna sławy karta historii naszego kraju.

Kiedy Wielki Marszałek bawił przed laty na Maderze, prasa portugalska poświęcając Jego Osobie całe szpalty, nie mogła w pierwszej chwili znaleźć dokładnego określenia roli i stanowiska Marszałka w życiu Polski. Wprędce jednak kłopot ten został usunięty i Marszałka zaczęli Portudalczycy nazywać „Protektorem Republiki Polskiej".

Mimo, iż w naszych warunkach, tytuł ten mógł się napozór wydawać dziwaczny, w gruncie rzeczy jednak był bardzo ścisły. Istotnie. Józef Piłsudski był od początku naszego niepodległego bytu Protektorem i Opiekunem, Obrońcą i Orędownikiem, troskliwym, acz surowym nieraz Wychowawcą, który przeorał dusze społeczeństwa, wyzwolił Naród z gnuśnego bytu niewoli i pracą nadludzką wyprowadził w ciągu kilkunastu lat na zaszczytne miejsce w wielkiej rodzinie państw świata.

W utrudzonym żywocie Wielkiego Samotnika nie było niemal dziedziny, z którą nie zapoznał by się czynnie, w której nie wniósł by piętna własnej indywidualności, i której nie kształtował by w myśl własnych ideałów.

Konspirator i Wódz bezimiennej armii Żołnierzy Polski Podziemnej, publicysta, drukarz i redaktor w jednej osobie, składający podczas długich samotnych nocy na skromnej, ręcznej drukarence numery konspiracyjnego pisma, przywódca mas robotniczych, organizator Związku Strzeleckiego, Komendant I-szej Brygady, Więzień Magdeburski, Pierwszy Naczelnik Odrodzonej Rzeczypospolitej i Jej Wódz Zwycięski Wielki Wychowawca Narodu — „...Największy w Polsce Człowiek na przestrzeni wieków" — jak powiedział w swym Orędziu Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Jakże nadludzka praca, jak gigantyczny wysiłek i jak olbrzymie rezultaty na jedno krótkie życie ludzkie.

Odszedł od nas niespodzianie pewnego majowego wieczoru i w tej samej chwili cały Naród odczuł i zrozumiał, jak wielki, nadludzki ciężar dźwigał na

swoich ramionach ten Człowiek. Zrozumiał przedziwną intuicją osieroconego serca, że odtąd nikt już za nas martwić się nie będzie, że ciężar ten spada po czuciem olbrzymiej odpowiedzialności na cały Naród, i tylko zbiorowym, solidarnym wysiłkiem tego Narodu utrzymany być może.

Józef Piłsudski nauczył nas, że dobro Państwa i Narodu jest prawem najwyższym, że honor służby dla Ojczyzny jest tym celem, dla którego nie tylko jest łatwo pięknie umrzeć, ale dla którego trzeba twardo i ofiarnie żyć, odkładając na bok własne grupowe interesy i poświęcając je na ołtarzu wspólnego dobra. Uczył nas przechodzić do porządku, dziennego nad błahostkami, uczył zapominać własne krzywdy, uczył poświęcać rzeczy drobne dla ważnych, zawsze twierdząc, że lepsze jutro naszego kraju możemy sobie wywalczyć jedynie sami, podobnie jak naszego niepodległego bytu nie otrzymaliśmy od nikogo w darze, lecz wywalczyliśmy go sobie sami pod Jego przewodem.

Te wielkie prawdy — to cały Testament Józefa Piłsudskiego, testament, którego stróżem i wykonawcą jest cały Naród polski, odpowiedzialny za wypełnienie swej misji przed historią i przyszłymi pokoleniami.

Winniśmy sobie to ze szczególną mocą uświadomić właśnie w dniu, który jest bolesną rocznicą Jego Zgonu.

—O—

W rocznicę zgonu Marszałka J. Piłsudskiego!

Co to za Święto? –
Słyszycie, jak biją młoty i huczą fabryki?
Wre praca. – I milkną okrzyki
Na widok armii. Muzykę dętą
Werbel głuchy zastąpił. Młodzieży pary
Związków delegacje, tak cicho kroczą
Do Świątyń Pańskich. — Łopocą
Kirem spowite sztandary.
Dziwna powaga legła w chwilę smętną —
Na jakie Święto?...

To Polska, Cieniom Wodza Swego,
W rocznicę zgonu — hołd wdzięczności składa:
Bo Wódz Ten, w sercu każdego
Z nas żyje — i nami włada
Choć odszedł. — Lecz nakaz nam Jego pozostał:
— By wolą stalową tworzyć ciągły czyn,
— By każdy z nas swoim obowiązkom sprostał
Dla Matki-Polski, boć przecież Jej syn!

Czy słyszysz w duszy swej Marszałka słowa,
Co Sam był przeszedł Prometea znój?...
„Masz wszystkie swe siły wytężyć, chcąc wygrać bój!"
Bo tego od ciebie żąda Polska! – Wielka! Mocarstwowa!

W. Z-r.

List Marszałka Józefa Piłsudskiego do Dra Barbackiego b. burmistrza m. Nowego Sącza. W listopadzie 1916 r. Rada Miejska w Nowym Sączu jedna z pierwszych w Polsce nadała obywatelstwo honorowe miasta Nowego Sącza Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. O tej uchwale Rady Miasta zawiadomił Dr Barbacki Marszałka Józefa Piłsudskiego pismem z dnia 21 listopada 1916 r., na które to pismo Marszałek Piłsudski nadesłał list o treści niżej podanej:

Kraków, 6 I 1917 r.

Do Jaśnie Wielmożnego Burmistrza miasta Nowego Sącza Dra Barbackiego

Nadzwyczaj cenne dla mnie pismo JW Pana z dnia 21 listopada ubiegłego roku otrzymałem i teraz dopiero po powrocie z Warszawy dowiedziałem się, że odpowiedź moja natychmiast napisana, nie została wysłana z przyczyn odemnie niezależnych Najserdeczniej mimoto przepraszam za opóźnienie i proszę go nie brać mi za złe.

Byłoby mi to tem przykrzejszem, że w Nowym Sączu czuję się związanym uczuciowo bardzo silnie po nadzwyczajnie wdzięcznych wspomnieniach walk pod Limanową i Nowym Sączu. Gdy się miastu zechciało uczynić mi zaszczyt niezwykły, przyjmując mnie w poczet swych obywateli do uczucia serdeczności wspomnień o przeżyciach bojowych dodało się uczucie wdzięczności w stosunku do miasta i jego obywateli.

Kompania pod murami Nowego Sącza wśród patriotycznych Podhalan stanowić będzie w pamięci mojej i żołnierzy I. Brygady jedno z najmilszych wspomnień, tak serdecznie byliśmy tam przyjmowani, tak troskliwą otaczani opieką przez współobywateli i rodaków

Będę JWnemu Panu Burmistrzowi niezwykle wdzięcznym, gdy zechce Pan być wyrazicielem moich uczuć wdzięczności i podzięki przed Świetną Radą Miejską i obywatelami miasta.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania z jakim pozostaję

J. Piłsudski wr.

Józef Piłsudski

Nie smuć się Polsko,
Duch Nieśmiertelny czuwa nad Tobą.

— Szczęśliwi Ci, którzy w blasku błyskawicy Jego miecza Wolności i Sławy dobywali

Szczęśliwi Ci, którzy z Nim granitowe złomy jako fundament zakładali.

Szczęśliwi i Ci, którym dane było z małych cegiełek potężny gmach Rzeczypospolitej wznosić

Szczęśliwy cały Naród, bo z Jego łona zrodził się Mąż, któremu ze współczesnych (wielkich ludzi) nikt nie dorównał. —

Józef Piłsudski odszedł w Nieśmiertelność.

Naród złożył Jego szczątki śmiertelne w grobach królewskich, jako że królom stał się równym.

Rękami miłującymi usypał Mu mogiłę z ziemi, nasyconej bohaterską krwią żołnierza polskiego, potem braci z zagranicy i z za oceanów. Wieki przeminą, a kopiec na Sowińcu opowiadał będzie pokoleniom wielkość Piłsudskiego.

— Dziś, — gdy Go już niema, w skupieniu ducha składamy hołd Jego wiekotrwałym dziełom. Rozpamiętywaniem genialnych Czynów, krzepimy się i wiążemy w dążeniu dokończenia dzieła zbudowania potężnego państwa w myśl wskazań Józefa Piłsudskiego.

I oto wre gorączkowa praca. Setki kominów fabrycznych dyszy uprzemysłowieniem i obronnością kraju. Potężne zapory ujarzmiają wody naszych rzek i zmuszą je pracować dla wzmożenia naszej samodzielności państwowej. Bandery naszych okrętów wzbudzają szacunek narodów. Kilometry nowych dróg biegną we wszystkich kierunkach. A koroną wszystkiego jest nasza wspaniale uzbrojona i przygotowana armia. Stworzona potężną wolą Józefa Piłsudskiego stoi czujnie na straży wyrąbanych Jego

mieczem granic i biada każdemu, ktoby się ważył sięgnąć choćby po najmniejszy skrawek odwiecznych ziem polskich

Józef Piłsudski odszedł w Nieśmiertelność, lecz Jego nieśmiertelny duch czuwa nad Polską. Jego potężna wola nie zamarła razem z ciałem i kieruje nadal nami.

Śmierć Józefa Piłsudskiego, która tak boleśnie uderzyła w naród, staje się pozorną, bo Józef Piłsudski żyje w naszych sercach, w naszych duszach i czynach.

Prenumerujesz „Głos Podhala"?

Święto 3 Maja

Jak co roku tak i br. święto państwowe w Nowym Sączu obchodzono nader uroczyście. Zła pogoda uniemożliwiła tylko urządzenie defilady. Po nabożeństwie porannym w kościele parafialnym odbyła się dekoracja odznaczonych Krzyżem Zasługi. Wieczór w sali Sokoła urządzono uroczystą akademię.

W Piwnicznej

Obchód 3-go maja w Piwnicznej mimo niepogody odbył się bardzo uroczyście. Atrakcją dnia była orkiestra Straży Pożarnej, która po 4 latach nieczynności wystąpiła w dniu 3 Maja w pełnym składzie pod dyr. p. Scheibala J. z Nowego Sącza.

Już wczesnym rankiem orkiestra Straży Pożarnej przeszła ulicami miasta ciągnąc za sobą tłumne rzesze ciekawych i żądnych dźwięków orkiestry.

O godz. 9.30 na rynku udekorowanym flagami, stawiły się wszystkie stowarzyszenia i organizacje skąd nastąpił odmarsz do kościoła.

Po nabożeństwie odbyła się w rynku przy licznie zebranej publiczności defilada, następnie z balkonu Magistratu wygłosił okolicznościowe przemówienie p. Kowalski naczelnik urzędu pocztowego.

W Limanowej

W rb. Święto Narodowe 3 Maja obchodzone było w całym powiecie limanowskim bardzo uroczyście. W dniu tym odprawione zostały we wszystkich parafiach nabożeństwa, na których licznie zebrała się miejscowa ludność i organizacje społeczne ze sztandarami.

W Kościele parafialnym w Limanowej odprawiona została Msza święta przy bardzo licznie zebranych wiernych. Na Mszy świętej obecny był starosta powiatowy Dr. Nowak, wraz z wszystkimi przedstawicielami urzędów państwowych i samorządowych, oraz wszystkie stowarzyszenia i organizacje społeczne ze sztandarami.

Po nabożeństwie z ustawionej na rynku w Limanowej trybuny z której Władysław Kowalski sędzia grodzki w Limanowej wygłosił piękne przemówienie okolicznościowe, po czym odbyła się defilada, którą odebrał starosta powiatowy Dr. Nowak.

–O–

Doniosłe zadania stają przed kupiectwem polskim

Jedna z dziedzin, w których »wyjście z prymitywu« wymaga jeszcze dużego i skupionego wysiłku, stanowi bezsprzecznie nasz handel i nasze kupiectwo. Odziedziczyliśmy pod tym względem bardzo smutną spuściznę i pozostawaliśmy daleko w tyle poza rozwojem, jaki handel i kupiectwo osiągnęło na zachodzie.

W tym stanie zacofania i zaniedbania była jednak oaza, w której tradycja kupiecka opierała się na wysokiej kulturze zawodowej i na silnym zmyśle organizacyjnym. Oazę tę stanowiły zachodnie kresy. Tradycje kupieckie – stwierdził właśnie w Poznaniu, otwierając tegoroczne Targi Poznańskie, minister przemysłu i handlu p. A. Roman – urobiły tu typ kupca wzorowego, kierującego się w swojej działalności zasadami uczciwie pojętego interesu i dobrze rozumianego obowiązku. I stąd też winna promieniować na całą Polskę »wysoka kultura kupiecka.«

Już od pewnego czasu świadomość tego zadania — t.j. stworzenie normalnych warunków dla naprawy polskiego handlu — przenika sfery zainteresowane. Niejedno już też zostało pod tym względem zrobione, jak np. w dziedzinie struktury organizacyjnej zrzeszeń kupieckich, polityki koncesyjnej w handlu, sprawy kredytów i podatków, wykształcenia zawodowego i td. Dwa wielkie zjazdy – w Warszawie i Bydgoszczy – ustaliły szereg postulatów i potrzeb, których realizację podejmują przy czynnym współudziale władz rządowych organizacje i zrzeszenia kupieckie.

Jednak — jak to wyraźnie podkreślił w Poznaniu min. Roman – praca ta jest zaledwie rozpoczęta i bynajmniej nie można jej uznać za zakończoną.

W tej chwili na czoło wysuwa się arcydoniosłe i nie mniej trudne zagadnienie eksportu.

Niewątpliwie rozwój naszego rynku wewnętrznego odgrywa olbrzymią rolę, jeśli chodzi o podniesienie naszego dobrobytu. Jednak byłoby błędem, gdybyśmy nie dostrzegali wagi rynku zewnętrznego i wpływu obrotów zagranicznych na naszą gospodarkę narodową.

A sprawa ta przedstawia się, że tempo naszego eksportu jest powolniejsze, niż zapotrzebowanie surowców i środków produkcji z zagranicy. Sprawił to – jak to określił minister Roman – »nasz dynamizm przemysłowy«. W miarę, jak się aktywizuje nasze życie gospodarcze, jak się ożywia nasza wewnętrzna produkcja, jak polepsza się koniunktura, rośnie zbyt towarów, wzmagają się obroty wewnętrzne – wzrasta nasze zapotrzebowanie surowca i innych produktów zagranicznych. Tempo tego zapotrzebowania staje się coraz szybsze. Natomiast nie dotrzymuje mu kroku tempo eksportu...

Jest to sytuacja, która nie może trwać długo, którą musimy zmienić na lepsze. »Musimy wszyscy – oświadcza minister przemysłu i handlu tę prawdę sobie uświadomić i wszelkie aktualne zagadnienia naszej wymiany z zagranicą rozpatrywać pod kątem widzenia wzmożenia eksportu, wynajdując nowe sposoby ku podniesieniu jego prężności«

Z tego płyną bardzo poważne obowiązki. Zarówno dla wytwórców naszych produktów zdatnych na wywóz, jak i dla kupiectwa i tych wszystkich, którzy eksport mają w swej pieczy. Musimy sprawić, aby nasze wyroby były tak przednie, by zawsze i wszędzie mogły konkurować z produkcją rywalizującą — i musimy sprawić, by wymiana była zawsze sprawna i sprężysta, kierowana nowoczesnymi sposobami organizacyjnymi, a nade wszystko wielką rzetelnością kupiecką. »Rynek eksportowy — oświadczył w Poznaniu min. Roman – winien być budowany na trwałych, solidnych podstawach, a nie na jednostronnych chwilowych, chociażby bardzo lukratywnych transakcjach«. Bo tylko wtedy nasza inicjatywa eksportowa spotka się u kontrahentów zagranicznych ze zrozumieniem i aprobatą, zdoła się utrwalić na jedynie możliwej platformie: dobrze zrozumianego obopólnego interesu.

Aby to jednak stać się mogło, musimy mieć zmontowane zwarte organizacje kupieckie, musimy wytworzyć typ doskonale zawodowo przysposobionego kupca i musimy rozwijać propagandę, używającą nowoczesnych metod, a opartą na absolutnej rzetelności, a zarazem – co najistotniejsze — na wysokiej jakości towaru, przeznaczonego zarówno na rynek wewnętrzny, jak i zagraniczny.

Tezy, wysunięte przez min. Romana, muszą znaleść pełne zrozumienie w świecie naszej produkcji gospodarczej i w sferach naszego handlu i kupiectwa. Od ich bowiem realizacji w wielkiej mierze zależy podniesienie dobrobytu polskiego społeczeństwa.

Popierajcie uzdrowiska Podhalańskie

Walny Zjazd Kół Młodzieży Ludowej w Krakowie

Każda organizacja przeżywa pewne dni, które są sprawdzianem jej żywotności i siły.

Takim dniem dla Związku Młodzieży Ludowej był dzień 24 kwietnia. Mimo bardzo ciężkich warunków pieniężnych i atmosferycznych ze wszystkich nawet najdalszych zakątków województwa krakowskiego przybyła nader licznie młodzież, bo w liczbie około 4 tysiące do Krakowa. Bez agitacji, a tylko na rozkaz organizacyjny dając tym dowód wielkiego wyrobienia. Zabarwił się Kraków i pojaśniał od pysznych strojów ludowych. Poważny zazwyczaj, powesełał opromieniony słońcem tysięcy oczu. Bujna młodość dzieci wsi zdobyła sobie odrazu sympatie krakowian. Życzliwe, niekłamane uśmiechy i okrzyki witały maszerującą młodzież na Wawel. Tam — w katedrze — w zbożnym skupieniu jednoczyła się z Bogiem. W zadumie nad wielkością geniusza Piłsudskiego, pochyliła głowy jako łan zboża, składając u stóp sarkofagu wieniec. Drugim wieńcem, uczciła pamięć czynów tego, który w krakowskiej sukmanie wiódł synów chłopskich do walki o wolność.

Wieś umie miłować, jak nienawidzieć umie.

Wielka sala — Starego Teatru — okazała się za szczupłą. Setki młodzieży pozostało na ulicy i mimo siąpiącego deszczu czekało na zakończenie obrad.

Entuzjastycznie przyjęto wysłanie depesz do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, do Pana Premiera Składkowskiego.

Burzliwe oklaski witały wojewodę krakowskiego Tymińskiego, generała Łuczyńskiego i wielu, wielu dostojnych gości, którzy zaszczycili Zjazd swoją obecnością i przemówieniami. Przemówienia prezesa Mał. Zw. Mł. Ludowej Winc. Styrylskiego słuchano w ogromnym skupieniu, wszak on bowiem wypowiadał ideologię Zw. Mł. Ludowej, która otwiera szeroko bramy do wielkich możliwości. Po tym świetnie wygłoszonym referacie, bo też i nasz prezes jest wspaniałym mówcą, wywiązała się dyskusja. Bardzo ładną gwarą sądecką wypowiedziała się o roli dziewcząt w organizacji naszej Zosia Faronówna z Czernca. Przemawiali i inni koledzy z różnych powiatów. Treść wszystkich głosów dyskusyjnych przepojona była przede wszystkim ogromną mi-

Polsko-Francuskie braterstwo broni

Onegdaj w sali Rady Miejskiej w Warszawie rozpoczął się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego VIII y walny zjazd delegatów Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, na który przybyła również delegacja b. kombatantów francuskich z b. min. Rivollet na czele, reprezentująca wszystkie francuskie organizacje kombatanckie w liczbie około 4 milionów członków. Delegaci francuscy wręczyli na ręce Prezesa Federacji P. Z. O. O. gen. Góreckiego trójkolorowy sztandar francuski, przywieziony z Paryża, jako dar od b. kombatantów francuskich dla ich kolegów polskich. Sztandar ten stanowi symbol braterstwa broni i przyjaźni polsko-francuskiej.



Zdjęcie przedstawia moment wręczenia przez przewodniczącego delegacji b. kombatantów francuskich b. min. Rivollet na ręce gen. Góreckiego trójbarwnego sztandaru francuskiego, przywiezionego przez delegację francuską. Ofiarowany sztandar francuski gen. Górecki wręczył Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej we Francji, jako tej organizacji, której żołnierze bili się na ziemi francuskiej za Polskę i Francję, w czasie wojny światowej.

Stanisław Klemensiewicz (N. Sącz)

MODA XVI i XII WIEKU

(Jak się ubierali dawni mieszczanie nowosądeccy ?)

Wydałoby się nam nowoczesnym, że tak zwana »moda«, czyli umiejętność pięknego i wyszukanego ubierania się jest pomysłem czasów stosunkowo niedawnych. Wydawało się również, że tzw. luksus, w dobieraniu zarówno gatunków odzieżowych jak i coraz bardziej wymyślniejszych fasonów jest udziałem niedawnej współczesności. Tymczasem »moda« i jej hołdowanie jest rzeczą bardzo starą, rzeczą znaną już starożytności. A chociaż pierwotnie oznaczała ona może tylko pewne wyodrębienie stroju, który był charakterystycznym dla pewnych narodów (strój Egipcjan, Asyrejczyków, Greków, Rzymian i tp.) toć już u rzymian moda staje się wykwintem, oczywiście u sfer bogatych i posiadających, Bizancjum i związany z nim wschód sprzyja modzie, wczesne średniowiecze ze swą religijną ascezą wypędzają na długo próżność i różnorakość mody.

Nic zatym dziwnego, że z końcem średniowiecza a dalej w XVI. i XVII w. budzi się gwałtowny odruch, przeciwko krępującym ciężkim habitom, przeciwko szarej i brunatnej barwie stroju, przeciwko zbyt powszechie stosowanej jednolitości tegoż. Rycerskie, twarde blachy — coraz bardziej nieaktualną stającej się zbroi, musi zastąpić silna lecz o wiele wygodniejsza tkanina, pchający się coraz bardziej w Europę Turek przynosi z sobą lub zostawia w ucieczce, na zdobytych wozach, delikatne tkaniny Wschodu i daleki jedwab chiński, przywożą do Europy na swych pokładach, piękne, zamorskie materiały i ozdoby nieznane: żaglowce i korwety śmiałych żeglarzy, odkrywców i zdobywców krain zamorskich. Wędruje od kraju do kraju kupiec: Grek, Żyd, Ormianin. Przywozi na zdobycznym wozie »one dziwa białogłowskie a cudeńka« powracający z walki z pohańcem szlachcic i stroi w nie »ciekawe zawżdy nowości« jejmość panią i jejmościanki«. Uważana do niedawna za wytwór przewrotności diabelskiej i rozpusty: moda, zaczyna nietylko podnosić głowę, ale wkrótce tryumfuje, stając się dewizą życiową nietylko tych najwyższych: króla, dworu i wielmoży rozmaitych państw i krajów, lecz także szerokiego ogółu rycerstwa, szlachty i mieszczaństwa. Niema wprawdzie tak rozpowszechnionych dziś żurnali, jest za to odrębne »szycie«: węgierskie, szwedzkie, tureckie, francuskie i tp. — zależnie od tego, jaka moda charakterystyczna dominuje w krajach Europy. Moda zdobywa też wszechwładnie wiek XVI!

Nas, żyjących po miastach, w szczególności w Nowym Sączu — zainteresuje w pierwszej linii niezawodnie to, jak też przed czterysta laty ubierali się nasi mie-

łością Ojczystej ziemi, świadomością celów i przeświadczeniem głębokim, że na młodzieży dzisiejszej spocznie w niedalekiej przyszłości ogromna odpowiedzialność za dorobek dzisiejszy i jego dalszy rozkwit. Zw. Mł. Ludowej zdaje sobie sprawę, czym jest obronność państwa i czym zagraża warcholenie. Zgłoszone rezolucje przyjęto z całym zapałem, a były to rezolucje ważkie, które głosiły, że młodzież ludowa w każdej chwili stanie do apelu na rozkaz Wodza Narodu Marszałka Śmigłego-Rydza ofiarując z radością życie w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a w czasie pokoju wytęży wszystkie swoje siły dla podniesienia dobrobytu swojej wsi, a co można tylko osiągnąć spokojną i wytrwałą pracą.

Radość przepajała duszę patrząc na tych chłopaków i dziewczęta, jednoczące swoje siły i zapały. Nie brakło między nimi i czapek akademickich. Nie brakło inteligencji. Objaw niesłychanie dodatni. Ludzie wsi wracają do wsi.

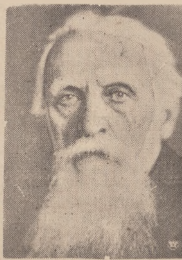
Po skończonych obradach spieszył każdy na „Gałązkę rozmarynu“. Wypełnił się „Teatr Słowackiego“ dwukrotnie po brzegi. Gorące oklaski, szczere łzy w akcie czwartym i niezapomniane nigdy wzruszenia są chyba najwyższym uznaniem dla autora i aktorów.

Wyszliśmy z teatru jakby cudowną różdżką odmienieni. Przemówił — czyn legionowy — prosto do serca, bez patosu, bez tego chełpliwego niejednokrotnie wznoszenia go na wyżyny. Czuło się, że ta »wiara legunowa“, to ludzie o gołębich sercach i lwich pazurach. To dzieci jednej matki, której na imię Polska.

Rozjechaliśmy się do domów w nastroju pogodnym, szczęśliwi przeżytym wielkim dniem. M. Sz.

Zgon Aleks. Świętochowskiego

Onegdaj zmarł w swoim majątku Gołotczyzna w pow. Ciechanowskim, po kilkutygodniowej ciężkiej chorobie, w 90 ym roku życia, śp. Aleksander Świętochowski, wielki publicysta i powieściopisarz, historyk, krytyk i filozof, który odegrał wybitną rolę w dziejach polskiego ruchu umysłowego oraz literatury, będąc symbolem swej epoki. Wpływ Świętochowskiego na młodą inteligencję polską w epoce rusyfikacji był olbrzymi. Żarliwy demokrata i wielki indywidualista, bronił Świętochowski praw człowieka, krzepiąc się wiarą w zwycięstwo postępu i solidarności, oraz trumf etyki. Spuścizna pismiennicza Świętochowskiego jest bardzo bogata.



Na zdjęciu podobizna zmarłego pisarza i myśliciela.

Cenna fundacja chłopa polskiego na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej

Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie otrzymało w dniach ostatnich aktem darowizny piękny dar na cele kulturalno-oświatowe. Mianowicie Wincenty Dudek, rolnik z gminy Czaniec k. Kęt, podarował Towarzystwu Szkoły Ludowej w Krakowie parcelę gruntową o obszarze około 1 i pół morga wraz ze znajdującym się na niej obszernym budynkiem, oraz swą wierzytelność w kwocie zł 1.609.

Dar ten stanie się podstawą dla stworzenia przez TSL. na tym terenie placówki kulturalno-oświatowej, która trwale oddziaływać będzie na życie miejscowego społeczeństwa, a zarazem świadczyć będzie o wielkoduszności ofiarodawcy. Nazwa mającego powstać Domu Ludowego i ochronki im. Anny i Wincentego Małżonków Dudków w Czańcu stanowić będzie trwały pomnik dobroczynności społecznej polskiego chłopa.

Ofiara Wincentego Dudka, chłopa, który w taki sposób ocenił wartość społeczną działalności kulturalno-oświatowej Towarzystwa Szkoły Ludowej na wsi najwymowniej dowodzi o postępach i skuteczności oddziaływania TSL. na naszą wieś

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej dał wyraz swej wdzięczności dla ofiarodawcy za jego obywatelski czyn, mianując go członkiem założycielem Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Oby ten dar, którego otrzymanie łączy się w sposób znamienny z tegoroczną 47 rocznicą powstania Towarzystwa Szkoły Ludowej znalazł jak największej zrozumienia wśród polskiego społeczeństwa, a wielkoduszny ofiarodawca — jak najliczniejszych naśladowców.

Lato na letnisku!

Związek Letniskowy powiatów i gmin wojew. Krakowskiego wydał obecnie piękne propagandowe przewodniki zawierające opis miejscowości letniskowych w dorzeczu Dunajca, Popradu, Soły i Biały.

Studium Turyzmu U. J. w Krakowie wydało 6-ty zeszyt komuniktu opracowany przez Mgr. Tadeusza Chorabika. W Komunikacie tym zapodano szczegółowo ruch letniskowo-turystyczny w Województwie Krakowskim. Liczne tablice i wykresy dopełniają pożytecznej całości.

---

szczańcy praojcowie Sącza, jakich używali materiałów w lecie i zimie, ile za nie płacili i tp. Niewątpliwie rzucą okiem na niniejszy artykuł i nasze dzisiejsze modnisie, aby się dowiedzieć o tajemnicy średniowiecznej bielizny białogłowskiej, ich uczesaniu, ówczesnych maguilażu, srebrnych i złotych ozdobach, pościeli wreszcie rodzaju i wartości wypraw narzeczeńskich. Wszystko to pokrótce będę starał się w niniejszym felietonie przedstawić.

Na samym zatym wstępie trzeba jedno stwierdzić, że modę XVI i XVII w. znamionuje w miastach zbytek i wielki luksus, nie tyle użytkowy i ilościowy ile materiałowo-jakościowy. Niema więc ówczesna niewiasta wiele sukien np. — ale te które ma zrobione są z wyszukanego materiału. Zresztą nic dziwnego, boć N. Sącz ówczesny jest bogatym, dorównujący niemal Krakowowi, hołdują więc jego mieszczanie modzie strojnej i bogatej. Sprzeciwia się temu oczywiście szlachta, której nie w smak mieszczańskie bogactwo,[1]) żalą się ówcześni pisarze (Rej, Górnicki, Starowolski)[2]) a Władysław Jeżowski, w swoich »Zbytkach teraźniejszych miejskich białychgłów« (Kraków, 1648.)[3]) tak pisze satyrycznie:

„Teraz mieszczki na zbytki wszelkie się puszczają,
przez co mężów swoich w niwecz obracają!
Teraz ujrzysz w bławacie lada rzemieślniczkę
łańcuszno i w sobolach karczmarkę złotniczkę,
także córki w kosztownych szatach urobionych,
w perukach, po fracusku dziwnie ozdobionych.
a có święta to insza musi bydź jej szata...“

Święte słowa Jeżowskiego — westchnie niejeden dzisiejszy żońkoś czy pater familias, podobnie jak wzdychali ówcześni, dający »wielkie szosy« (pieniądze) mężowie, białogłowy jednak niewiele sobie z tego a i z onych kar grożących robiły, czyniąc zakupy i wybierając coraz »zacniejsze zaopatrywania«.

A było wybierać z czego! A więc wśród sukna zimowego czy jarzęcego tj. delikatnego letniego: karazja, mocne sukno zimowe, breklest, kir i pakłak, sukna lżejża — wreszcie najdroższy: falendysz (fein hollendisch) delikatne a i silne sukno holenderskie. Najbardziej poszukiwanymi są sukna morawskie (icińskie, zgorzelickie.) niemieckie, holenderskie a nawet angielskie — istnieją jednakże także sukna polskie, (baja, uterfin podszewkowy) mniej jednak poszukiwane. C. d. n.

[1]) Na sejmie walnym warszawskim w r. 1620 uchwalono prawo i kary za zbytek (lex suptuaria), grożąc mieszczanom i plebejuszom obojga płci karą 100 grzywien za „zażywanie“ szat i podszewek jedwabnych, futer kosztownych i butów safianowych. Podobnie na sejmie w r. 1629 i w r. 1655.

[2]) Rey pisze, że „choćbyś dziesięć mód na tydzień wymyślił, to ci w Polszcze każdą zachwalą“, a Górnicki, że „Polak chciwy bywa na strój obcy“. (Dr. Wład. Bogatyński. Ubiory szlachty i mieszczaństwa w dawnej Polsce.)

[3]) Ks. Jan Sygański. Historia Nowego Sącza, Lwów. 1901, Tom II.

Pod rozwagę...

Jeszcze nie porosły mogiły trawą zabliźnienia i nie zatarły się wspomnienia zeszłorocznych zajść sierpniowych, które przyniosły tyle niewinnych ofiar z obu stron, a już chodzą — słuchy — o przygotowanym ponownie strajku rolnym. Rozpuszczają te — słuchy — ci sami ludzie, umiejętnie kryjący się po za plecami mas chłopskich, działający tylko i wyłącznie tylko dla własnych ambicyj i korzyści. Zaciekli — politykierzy, — albo chorobliwi maniacy pod płaszczykiem obrońców chłopów wsączają w dusze miód zaprawiony trucizną. Mienią się być obrońcami, roztaczają przed oczyma bałamuconych, raj przyszłych szczęśliwości pod ich naturalnie rządami. Siebie przedstawiają niejednokrotnie jako męczenników za sprawę chłopską, aby wzbudzać zaufanie, a nieufność do wszelkich poczynań, które zmierzają do sprawiedliwego uregulowania stosunków, drogą spokojnej, przemyślanej ewolucji, a nie drogą gwałtownych środków. Wiedzą oni dobrze, że przemiana dzisiejszego stanu na wsi nie da się przeprowadzić choćby nawet w ciągu nie kilku miesięcy, ale kilku lat. Że nagły przewrót w rolnictwie wywołałby nieobliczalne następstwa dla państwa.

O tym dobrze wiedzą, bo nie ślepi są i uszy mają doskonale nastawione na to co się działo i dzieje u wschodniego sąsiada. Robotę ich można przejrzeć i to dosyć łatwo Ale najpierw przyjrzyjmy się im bliżej. Któż to są ci dobrodzieje, ci apostołowie chłopskiego raju. Część ich to wytarci, starzy politycy, błyszczący zdaleka jak wytarty pieniądz. Marzący stale o powrocie do „korytka", przy którym niegdyś dobrze im się działo i nabierali sadełka. Zdaje im się stale, że bez nich chłop jak dziecko bez niańki nie potrafi się obejść.

Nie orientują się oni w zmianach jakie życie ciągle wprowadza. Operują jednymi i tymi samymi argumentami jakich używali od lat. Przyznać im jednak trzeba, że umieją stwarzać niezadowolenie i budzić nieufność do jak wspomniałem najlepszych posunięć mających na celu polepszenia doli chłopa. Umieją również wykorzystać przywiązanie starszego pokolenia do dawnego „Piasta".

Są oni jednak mniej niebezpieczni od drugich, którzy operują wśród młodszych wśród młodzieży.

To inny typ zupełnie. Tych ponosi ambicja radykalizowania wsi, ambicja — małych Napoleonów. Chcą pociągnięciem mas za sobą, stawiać żądania wyniesienia ich na wpływowe stanowiska. Dla tych samolubnych celów nie przebierają w środkach. I tym są właśnie bardzo niebezpieczni przede wszystkim dla chłopa. Miałem nieraz możność obserwowania efektów tej pracy zwłaszcza między młodzieżą. Rozmawiałem kilkakrotnie z wychowankami takiej szkoły i zdumiony byłem, recytowaniem całej litanii absurdalnych żądań, bzdurnej krytyki wszelkich poczynań rządu.

Wychowańcy ci nie recytowaliby tak sprawnie z całą pewnością przykazań kościelnych, których przecież od dziecka uczono ich. Jednak poza papuzim wygadaniem wyuczonej litanii, nie mieli najmniejszego uzasadnienia swoich — przekonań.

Jakież mogą być następstwa takiego wychowywania, to z całą pewnością zdają sobie sprawę i z tego — szlachetni — ich wychowawcy. Tu i ówdzie rozbita wieś na wrogie obozy zwalczające się namiętnie, ofiary krwi i życia, coraz zwiększająca się bieda, więzienia pełne zbałamuconych zwolenników apostołów demagogii, oto owoce tak pojętego wyzwalania wsi z ciemnoty i nędzy.

Na szczęście jednak otwierają się oczy bałamuconych. Widzi dziś już niejeden chłop, że to są puste gadania, że trzeba szukać innej drogi, aby uzyskać należne mu prawa i stanowisko społeczne. Przekonywuje się, że uprawianie — takiej polityki — odwleka jeno coraz dalej jaśniejszą przyszłość i staje się zgubnym dla własnego państwa. I nie pójdzie dalej po tej krzywiźnie. Jego droga to poczucie się pod jednym sztandarem, pod którym staną wszyscy Polacy. Tam on znajdzie należny mu i sprawiedliwy udział we wszystkich prawach i korzyściach jakie daje państwo, a którego on będzie głównym trzonem. Oby tylko jak najprędzej poszedł za swym zdrowym chłopskim rozumem M. Sz.

—O—

Z działalności Związku Letniskowego w Krakowie

Ruch letniskowy, jako jeden z objawów życia społecznego, podlega przeróżnym przepisom. Trudno określić wszelkie sytuacje prawne, jakie w tym obrocie mogą się wyłonić. Wynikać mogą one ze stosunku najmu, dzierżawy, własności, służebności, produkcji i zbytu, ubezpieczeń, długu lub wierzytelności, zajęcia gospodnio szynkarskiego, lokowania obcych gości, koncesji monopolowej i tp., a więc dotyczą w szczególności prawa cywilnego, przemysłowego, handlowego, administracyjnego, dziedziny skarbowości i ustawodawstwa podatkowego i tp.

Otóż wychodząc z tego założenia, a uwzględniając również okoliczność, iż orientacja w danej sytuacji w praktyce nieraz nastręcza trudności, wzgl. wymaga znajomości fachowej danych przepisów, Związek Letniskowy uruchomił ostatnio służbę informacyjny dla zagadnień prawnych i skarbowych (podatkowych), z której korzystają letniska i poszczególni gospodarze.

Związek Letniskowy w Krakowie w tych kwestiach udziela bezpłatnie wyjaśnień i wskazówek, a to bądź ustnie (w godz. urzędowych od 11—13), a w razie piśmiennego zapytania — listownie (dołączyć znaczek na odpowiedź!) Referat

MARIA CHWALIBÓG

Wiosenne nadzieje

Czekamy tej upragnionej ociągającej się wiosny! Czekamy, Jako te pączki w sadzie co tylko im promyczka słońca potrzeba a wystrzelą cudem przedziwnym najpiękniejszego kwiatu.

Co roku czeka się wiosny z jakąś nową nadzieją w sercu, z jakąś, wiarą i ufnością w to nieznane co z słońcem i ciepłem ku nam idzie.

Ale ziemia łącka w tym roku czeka wiosny i lata niecierpliwiej niż zawsze, bo spodziewa się że właśnie nadchodzą dni sposobne do wykazania tężyzny jej i siły, piękności i krasy.

Bo przecie i Dni Górskie w tym roku w naskiej kochanej stolicy w Nowym Sączu. A przed tym i Sądecki Dzień w Polskim Radiu.

Kiedy więc pokażemy całe bogactwo naszego obyczaju, stroju, pieśni i obrzędu tak bogato zachowane w miłej Bogu i ludziom Dunajcowej kotlinie jak nie teraz?

Aż trudno się zdecydować który z obrzędów wyróżnić, który światu pokazać? Naprzykład kolędowe: chodzą po wsiach turonie, kozy, niedźwiedzie, koniki, gwiazdy, Herody, a przy nich przebieranie skaczące, zdziwiające, rozweselające ciche chaty humorem i śpiewem.

A szopki! – Przeróżne, przecudne – Ale już jedną taką «uzdajaną» przez Antoniego Myjaka z Czernca to warto zobaczyć! – Bo to i szopka ogromna, prześlicznie zdobiona. Matka Najświętsza w niej jak żywa, Dzieciątko uśmiechnięte – Józef – bydlątka jakie żywe! A prócz tych stałych postaci, niezliczona moc girgilaków wspaniale i przemyślnie wyrzniętych przez małego niepozornego chłopka – Tylko te oczy u niego bystre i prawie aż kłójące, co zobaczą, to się radośnie rozumieją i już wydarzonym rękom kształt sposobny wyznaczą. — A każda figurka pełna wyrazu w wyrzeźbionej twarzy, każda oddzielnie ubrana z zachowaniem cech charakterystycznych strojów: Lacha, Łączanina, Tylmanowiaka czy Szczawniczaka. A żydy! Jeden kiwa brodą i workiem na plecach! Drugi kłania się czapką uniżeniu, a diabeł, czarownica, a te tanecznice wystrojone! A największa niespodzianka w jednej wieży się kryje. Jest tam grupa strażaków, (Myjak to długoletni członek S. P.) Na rozkaz przemyślnego sznurka pociągniętego znienacka zaczynają pompować wodę do sikawki, a silny strumień wody z węży bije na nieopatrzonych widzów.

Jeżeli znajdzie się miejsce w Muzeum Ziemi Sądeckiej dla tego arcydzieła sztuki przemyślności czernickiego chłopa, proszę uważać na gorliwych strażaków!

Podobono władze wyższe Związku

ten prowadzi dr. E. Tychowski.

Niezawodnie jest to udogodnienie dla wszystkich, którzy stykają się z ruchem letniskowym, gdyż mogą oni zupełnie swobodnie korzystać z porad prawnych, które im zapewnia Związek letniskowy w Krakowie, ul. Lubicz 4.

Ogólnopolski Kongres Chrześcijańskich Przemysłowców i Kupców Drzewnych w Poznaniu

W listopadzie ub r. związki drzewne Zachodniej Polski pragnąc dać inicjatywę do walki z obcym elementem w przemyśle i handlu drzewnym powołały do życia Komitet, powierzając mu prowadzenie konsekwentnego organizowania chrześcijańskiego drzewnictwa

Przez pięć miesięcy Komitet, działając w oparciu o Blok Polskich Organizacji Drzewnych, prowadzi działalność propagandową wzywającą Polaków do zrzeszenia się w czysto polskie związki.

Drzewnictwo całej Polski zostało poruszone naszymi hasłami. Przygnieceni ciężarem obcego kapitału polscy przemysłowcy i kupcy drzewni ujrzeli w realizowaniu haseł Komitetu nowe drogi wyjścia i nowe możliwości wzmocnienia polskiego stanu posiadania.

Energia z jaką Komitet przystąpił do realizacji swych zadań i wiara w powodzenie akcji udzieliła się wszystkim.

W chwili obecnej 3 nowe polskie związki drzewne z inicjatywy Komitetu znajdują się w fazie ostatecznej organizacji. Na terenach innych województw propaganda nasza nie ustaje, usilnie pracując nad powołaniem do życia polskich zrzeszeń przemysłu i handlu drzewnego.

Ukoronowaniem dzieła, zakończeniem pierwszej fazy żywiołowego ruchu ma być **Zjazd Chrześcijańskich Przemysłowców i Kupców Drzewnych z całej Polski.**

Kongres, podstawą zwołania którego mają być istniejące i nowo powstające związki drzewne, odbędzie się w Poznaniu nieodwołalnie w dniach 30 VI i 1 VII br.

Polski Biały Krzyż

pod protektoratem
Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka E. ŚMIGŁEGO RYDZA

Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi Państwa.

Obywatele!

W dniach od 10 do 15 maja, odbędzie się Tydzień Polskiego Białego Krzyża.

P. B. K. jest stowarzyszeniem oświatowym, będącym jednym z łączników społeczeństwa z wojskiem.

Władze wojskowe uczą żołnierza sztuki wojennej, wychowują go, wyrabiają sprawność fizyczną, karmią go odziewają; Polski Biały Krzyż pomaga tym władzom wzbogacać duszę żołnierza, kształcić umysł i wychowywać pełnowartościowego obywatela przez prowadzenie szkół, świetlic, bibliotek, kursów wszelkiego rodzaju i teatrów żołnierskich

Całe społeczeństwo winno nie szczędząc ofiar, przyjść z pomocą Polskiemu Białemu Krzyżowi, umożliwiając mu najbardziej intensywną działalność.

Niechże więc z myślą o swych żołnierzach wykaże ofiarność społeczeństwo i w ten sposób da jeszcze jeden dowód, że należycie ceni i szanuje ciężki ich trud że jest z wojskiem związane silnie. Niech stoją za żołnierzem serca całego narodu. Pomóżmy wojsko dozbroić nie tylko technicznie, ale przede wszystkim moralnie, otoczmy je prawdziwą miłością, aby pojęcie Naród i Wojsko stały się nierozdzielne.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ

Zapisujcie się na członków P.B.K.

Ofiary na Polski Biały Krzyż wpłacać należy na konto P. K. O. 8159.

Czytajcie „Głos Podhala"

Ziemia niewdzięczna...
(Panu opiekunowi do pamiętnika)

Jest dziecko nieślubne — dają mu opiekuna, dla podrzutków i różnych wykolejeńców czy tym podobnych ustala się tzw. opiekunów społecznych. Nawet pijacy dostają czasem kuratora. Ale o opiekunach powiatów czy opiekunach „ziemskich" było dotychczas u nas głucho.

Gdy tymczasem i tacy są!

Gdzie?

W Warszawie! No oczywiście.

Co, nie wierzycie państwo?

Jak można, choć niby i ja początkowo temu nie wierzyłem a już nio naprawdę o tym nie wiedziałem.

A co najważniejsze nie wiedział o nim sam pupil (co za szkoda!) nie wiedziała o tym biedna ziemia sądecka no i nowosądeckie Koło Związku Podhalan.

Aż oto przychodzi radosna nowina. Wychodzące w Warszawie pisemko pt. „Ziemia Podhalańska" (naturalnie oczywiście przecież Podhale i w Warszawie jest) w swym 4 numerze na str. 7 podaje sprawozdanie z Walnego Zebrania Ogniska Warszawskiego Związku Podhalan między innymi pisze: *„Opiekun Ziemi Sądeckiej inż. Wł. Tryszczyło stwierdził, że prace organizacyjne napotykają na szereg trudności"* (co za niewdzięczność) i td.

Pochwalił natomiast p. inż. Tryszczyło Związek Bekoniarzy ponieważ dał on do dyspozycji Warszawskiego Ogniska 3 tys. zł. Ciekaw jestem kto też był kuratorem czy opiekunem tego Związku?

Ale żart, żartem — opiekun jest i basta.

Tylko kto go ustanowił i dlaczego? I dlaczego do tego przedtym się nie przyznał? A może to miała być jakaś niewidzialna opieka... albo opieka w myśli i słowie...

A może panie inżynierze nabrał kto pana na kawał?!

Bo jakże to, tak bez żadnego postę-

Ziem Górskich chcą widzieć jeszcze raz naszego turonia. Mybyśmy woleli pokazać weselisko łąckie. Wyskładane podług wskazówek, pieśni i obrzędów przekazanych przez ludzi tak «znających» jak czcigodna babka Pasiudka, zacny wójt Ćwikowski, i nieoceniony w zabawie Sopata z Brzegu. Obiecali nawet swój udział osobisty w tej imprezie

My sobie to i tak wyćwiczymy, jeżeli nie na Dni Górskie, bo tam ma być tylko jedno wielkie Lachowskie wesele, to dla swoich i letników, których zawsze szczerym sercem w Łącku czekamy.

A na Dni Górskie jak chą koniecznie damy turonia. Ale go jeszcze uświetnimy obecnością prawdziwych statecznych gospodarzy i przygładzimy trochę i niech skacze po świecie, niech bodzie i kole ludzi, co nie chcą uznać odrębnych prawdziwych i swoistych wartości, łąckiego stroju, obrzędu i pieśni.

Ale to jeszcze daleko. Przed tym jeszcze w radiu zaśpiewamy wiązankę łąckich piosenek, kiedy piękno sądeckiej nuty na falach eteru popłynie...

To też czekamy tej wiosny naszej ziemi niecierpliwie i wierzymy, że nam słoneczko zaświeci, a Pan Bóg dopomoże!

Liczymy też na poparcie naszych sympatyków. Przecie Drogi Nasz Gazda Powiatu wyznaczy nam odpowiednie miejsce i czas. Przecie i Prezes Związku Ziemi Sądeckiej też sercem do nas się przychyla, a i Prezes Sekcji Imprezowej też nam krzywdy zrobić nie da, kiedy się już nieraz o łącką ziemię z wysokim Podhalem przygadywał, a przecie w naszym a nie innym stroju na świętach Gór chodzi.

Ale wszystko nic dziś. Nasze łąckie dzisiaj jest poważniejsze. Zakłada się tu już napewno, wypracowaną wielkim trudem i zasługą p. Kuźla z Maszkowic Spółdzielnię owcarską, tak potrzebną naszej ziemi «jabłkiem i śliwowicą płynącej».

Nasz zapobiegliwy sołtys wyrównuje, brukuje i cywizuje skromnymi środkami, szarwarkami drogi dotąd w błocie toczące, a teraz upiększa i gładzi prawy zrujnowany brzeg Czarnej Wody. Niedługo też ma się odbyć uroczyste poświęcenie Domu Strażaka, postawionego staraniem Straży Pożarnej a właściwie P.P. Wadowskiego i Franczyka. Będzie też chrzest sikawki motorowej która jeszcze jako poganin pracę dla ratowania ludzkiego mienia zaczęła.

Gminny Komitet F.O.N. czyni ostatnio jeszcze wysiłki aby plonem zbiórki dla armii nie powstydzić się przed innymi gniazdami.

Założona też dawniej Poradnia Przeciwgruźlicza i przeciwjaglicza, po kilku wygłoszonych w przedwiosennym czasie wykładach o higienie przez p. Dra Kleimana, a ilustrowanych gminnym ornakiem, tak ożywiła swoją działalność, że zawsze tam jest rojno i tłumnie.

Mamy też i uruchomiony staraniem

powania dostał pan odrazu dekret opiekuńczy? I nawet nie zawiadomiono o tym pupilki, tej niewdzięcznej ziemi sądeckiej. Inna rzecz, żę to bezpieczniej bo nie wiadomo jakby się zachowała. Niechże pan panie inżynierze czym prędzej z tej opieki zrezygnuje bo szkoda czasu, fatygi i zachodu. Ale przed tym niech nam pan powie i to tak naprawdę gdzie panu w tej syzyfowej pracy przeszkadzano? Słyszałem, że był pan raz w Łącku u Piksy (restauracja) podobno w sprawie jakiejś przechowalni owoców czy czegoś podobnego. Więc może tam kto przeszkadzał? Może która z tamtejszych władz administracyjnych(!) A może sam Piksa się urżnął i wygrywając na listku przeszkadzał??

Może w którejś innej... gminie? A to draby jak śmią panu opiekunowi przeszkadzać.

Jeśli tak przeszkadzają to może lepiej zmienić pupila! Jest przecież tyle ziem czy powiatów w Polsce choćby: Kołomyja, Troki, Zaleszczyki i tp.

A może w dowód trudów poniesionych przy zwalczaniu przeszkód zamianują pana opiekunem jakiegoś województwa? Wszędzie gdzieindziej napewno lepiej się wyznają na trudach, niż u nas. Bo my już tacy. Jednego bardzo nie lubimi — nieścisłości — Pan twierdzi, że ktoś panu przeszkadzał w pracy organizacyjnej, my zaś wraz z nowosądeckim Kołem mówimy, że nietylko nie przeszkadzano, ale wydatnie pomagano. Niech się pan zapyta pp. prof. Pawłowskiego i Reguły a dowie się pan prawdy. Bo tak na odległość to panu naprawdę musi być trudno coś ustalić. Coś tu nie w porządku. Dotychczas znałem p. inżynierów z ich ścisłości. Tak więc panie opiekunie — powiedzcie odrazu o co wam chodzi.

Albo zrezygnujcie z tej opieki pomny przysłowia, że gdzie kogo nie proszą... tam nie trza iść.

Gwarantuję, że żadnych ekscesow z tego powodu w sądeczyźnie nie będzie. Napewno.

Firit.

Ze sportu

WKS. Nowy Sącz mistrzem bokserskim Wojska V Okręgu Korp. Kraków

W dniu 27 kwietnia 1938. o godz. 7 w sali kina »Wiedza« w Nowym Sączu odbyły się finałowe zawody bokserskie o mistrzowstwo V Okręgu Korpusu między W. K. S. Katowice, a W. K. S. Nowy Sącz.

Organizatorem zawodów był Zarząd W.K.S. Nowy Sącz.

Na zawodach był obecny Dowódca pułku, przedstawiciel Dowódcy Okręgu Korpusu z Krakowa, prawie cały korpus oficerski i podoficerski oraz tłumy publiczności — ogółem około 900 osób.

Zawody otworzył krótkim przemówieniem prezes W.K.S mjr. Wójcik Andrzej witając drużynę WKS. Katowice i wręczając jej pamiątkowy proporczyk o barwach i odznakach pułku, po czym orkiestra pułkowa odegrała marsza pułkowego, którego wszycy obecni na sali wysłuchali stojąc.

Następnie odbyły się walki których wynik był następujący:

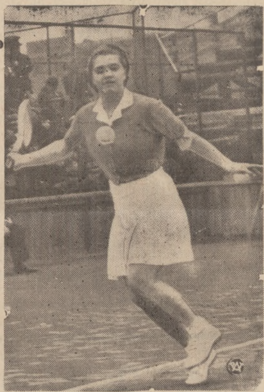
Waga piórkowa: wygrał kpr. Lura WKS. Nowy Sącz walkowerem.

Waga lekka: remis.

Waga półśrednia: wygrał wysoko na punkty kpr. Ziółkowski WKS, Nowy Sącz.

Waga średnia: kpr. Miasikowski

Zwycięstwo Polski nad tenisem niemieckim



W ubiegłym tygodniu zostały zakończone na kortach „Legii", w Warszawie, rozgrywane w ciągu trzech dni zawody tenisowe polsko-niemieckie, o puchar ufundowany przez ambasadora niemieckiego w Warszawie von Moltke. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 6:1.

Na zdjęciu — ulubienica publiczności Jadwiga Jędrzejowska podczas akcji, w spotkaniu z Niemką Enger.

Izby Rolniczej Kurs tkacki, w którym widzimy zawiązek przyszłej fabryki łąckiekieg samodziału. Kurs ten prowadzony przez dzielnego, pełnego inicjatywy kierownika wyrabia śliczne samodziały wełniane, lniane. Myśli się o wyrobie kilimów z zastosowaniem swoistych wzorów ludowych. To też cieszymy się tą placówką i życzymy jej serdeczne szczęść Boże!

Zresztą dorobek kilkumiesięcznej pracy oglądniemy już niedługo przy zakończeniu konkursu hodowli rasowych owiec 7 maja.

Ta data jest też najważniejsza dla naszych młodych Peerowców. Zgłosił się bowiem do końcowego egzaminu P. R. 3 stopnia. Czyli chcą przed swoimi i władzami wykazać, wiadomości nabyte w tej »prywatnej szkole rolniczej«.

Jest ich spora gromadka. I tu Czerniec prowadzi i promienieje na całą parafię. Teraz się młodzi uczą – kują nie chcą się zawstydzić.

Przez dzień ciężka praca na zagonie – wieczorem książka rolnicza, dyskusja i normy. Ach te normy żywienia tak trudne do zapamiętania!

A przy tym przecież muszą gości zabawić i uweselić nieco. Więc się zbiegają do Strażackiej remizy w Czerńcu ćwiczą piosenki junackie i tańce, żeby przy tych owieczkach i przy egzaminie nie było »otępno« i nudno.

Współżyją i czują wspólnie z tą młodzieżą i starsi. I mamusie do młodych się zlecą i doradzą niejedno. – A dzieci to już po całej wsi wyśpiewują piosenki aż echo oddaje. Mało się spotyka wsi o życiu tak swoistym i tak przodujących w życiu gospodarczym jak Czerniec.

Wszyscy też zgadują kto na to święto pojedzie? Na bytność Naskiego Gazdy młodzi liczą jak na Zawiszę. Przez tyle lat oglądał niewielkie etapy pracy P. R. zachęcał do wytrwania obecnością swoją i niezapomnianymi, słowy do wysiłku zagrzewał.

Więc przecież nie zabraknie Go dziś wśród tej młodzieży co okazała że nie był to słomiany zapał ale uczciwa i zwycięska praca.

Wiemy że przyjadą wdzięcznym sercem witane rolnicze władze. Ale wszyscy zgadują, przyjedzie czy nie przyjedzie Pan Wojewoda? Przyjedzie bo obiecał na zjeździe gospodarczym. Ale to może za mała uroczystość na takiego Gościa?

A inni rozumują: Pan na Krakowie, to prawie następca króla. A w bajkach to król nawet ukochaną jedynaczkę oddawał dziadowi za żonę, kiedy mu się nieopatrznie przyrzekło...

Więc młodzi uczą się, ufają i wierzą!

—o—

WKS. Nowy Sącz wygrał przez techniczny k. o.

Waga średnia: kpr. Gryglewicz W. K. S. Nowy Sącz wygrał na punkty.

Waga półciężka: kpr. Olejniczak WKS. Nowy Sącz, wygrał przez techniczny k. o.

Waga półciężka: kpr. Szlaga WKS. Nowy Sącz wygrał na punkty.

Waga ciężka: kpr. Poznański WKS. Katowice wygrał przez poddanie się przeciwnika.

Ogólny wynik 13:3 na korzyść W. K. S. Nowy Sącz.

Wygrywając powyższe zawody WKS. Nowy Sącz walczyć będzie jako reprezentant V Okręgu Związku WKS. w dniu 3 maja br. w Krakowie z reprezentantem IV. Okręgu Związku WKS. z Łodzi.

Sędziowali sędziowie z P.Z.B. z Krakowa a to: p. Moskal w ringu, a p. Turecki na punkty.

Ogólnie zawody stały na bardzo wysokim poziomie-technicznym — a niektóre walki były bardzo piękne i dały widzom wiele emocji.

Zarząd WKS. Nowy Sącz przez organizację powyższych zawodów w N. Sączu dał możność P.T. Publiczności nowosądeckiej zapoznania się z tym mocnym sportem.

Zawody piłkarskie

W.K.S. Tarnów — Sandecja 7:2 (4:1)

Wielką senzację wzbudziły powyższe zawody ze względu na występ w W. K. S. — reprezentacyjnych graczy Dytki i Krawczyka.

Zawody na wysokim poziomie. Sędziował p. Woźniak dobrze. Widzów około 2 tys. Dochód z meczu przeznaczyła Sandecja na dozbrojenie armii.

Nowa placówka chrześc. w N. Sączu

Staraniem przewodniczącego Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego p. Dyr. Brzuzy zorganizowano w Nowym Sączu Chrześcijański Bank Spółdzielczy.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebraniu członków Banku. Zebranie przewodniczył p. prof. Golachowski. Statut referował p. Dr. sędzia Kłos, a ponadto przemawiał p. Dyr. Brzuza. Przewodniczącym Rady Nadzorczej Banku wybrano p. Rejenta Bahra.

Poświęcenie dzwonów w Rożnowie

W ub. niedzielę odbyło się w Rożnowie uroczyste poświęcenie dzwonów kościelnych. Poświęcenia dokonał J. E. Ks. Dr. Komar Biskup Sufragan tarnowski przy bardzo licznym udziale ludności miejscowej i przedstawicieli władz.

GŁOS PODHALA — to największe i najpoczytniejsze pismo na Podhalu!

Niepowołani opiekunowie Ziemi Sądeckiej

Z Zarządu Ogniska Związku Podhalan w Nowym Sączu otrzymaliśmy następujące

Oświadczenie.

W numerze 4 „Ziemi Podhalańskiej" (organ sen. Gwiżdża, przyp. Red.) zamieszczono szczegółowe sprawozdanie z Walnego Zebrania Ogniska Warszawskiego Zw. Podhalan. W sprawozdaniu tym zaatakował p. Wł. Tryszczyło jako „opiekun Ziemi Sądeckiej" władze administracyjne Sądeczyzny, które rzekomo robią trudności pracom organizacyjnym w terenie (jakim pracom i na czym te utrudnienia polegają — nie powiedziano). W odpowiedzi na tę napaść oświadczamy imieniem Zarządu Nowosądeckiego Ogniska Związku Podhalan co następuje:

1. Praca kulturalno oświatowa i gospodarcza na terenie Sądeczyzny ogniskuje się w zorganizowanej z inicjatywy Ogniska Zw. Podhalan i Wydziału Powiatowego Radzie Regionalnej Ziemi Sądeckiej. Ani Radzie, ani Zarządowi Ogniska nie jest wiadomo, żeby p. W. Tryszczyło był jakimś „opiekunem" Sądeczyzny: nie utrzymuje bowiem z nami żadnego kontaktu i na terenie naszym nie rozwija żadnej działalności.

2. Zarzut stawiany naszym władzom administracyjnym jest czczą insynuacją, pozbawioną wszelkich podstaw. Pracując od szeregu lat w dziedzinie kulturalno-oświatowej i gospodarczej naszego regionu, stwierdzić musimy z całym naciskiem, że przez cały czas naszej pracy zarówne władze państwowe, jak samorządowe (powiatowego i miejskiego samorządu) otaczały wszelkie nasze poczynania jak najżyczliwszą opieką i poparciem, a przedstawiciele wymienionych władz biorą nawet czynny udział w naszej pracy jako członkowie Zw. Podhalan, Rady Regionalnej i innych stowarzyszeń kulturalno-oświatowych.

W tych warunkach musimy uznać wystąpienie p. Tryszczyły za niczym nie usprawiedliwioną napaść na nasze władze administracyjne, a równocześnie wyrażamy żal, że Redakcja „Ziemi Podhalańskiej", półoficjalnego organu Zarządu Głównego Związku Podhalan, ustęp ten ze sprawozdania wydrukowała, nie opatrzywszy go żadnym komentarzem i nie sprawdziwszy wiarygodności wspomnianych zarzutów u źródła, tj. w Zarządzie Ogniska sądeckiego.

Na zakończenie wyrazilibyśmy tylko życzenie, aby w każdym powiecie istniała taka współpraca i harmonia między organizacjami regionalnymi a władzami administracyjnymi, jak w Sądeczyźnie.

W Nowym Sączu, 5 maja 1938.

Za Zarząd Ogniska:

Prof. Eugeniusz Pawłowski
sekretarz

Prof. Reguła Romuald
prezes

Akcja kredytowa Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Krakowie

W okresie wiosennym bieżącego roku zapotrzebowanie kredytowe rolnictwa na różne cele gospodarcze znacznie się wzmogło. Dzięki korzystnej sytuacji finansowej Centralnej Kasy zapotrzebowania te zgłaszane za pośrednictwem wiejskich spółdzielni kredytowych (Kas Stefczyka) i innych są omal całkowicie zaspakajane. Od początku roku Oddział krakowskiej Centralnej Kasy rozprowadził w formie kredytu na rachunku bieżącym pomiędzy Kasy Stefczyka 600 tysięcy zł, a pomiędzy spółdzielnie rolniczo-handlowe i centrale gospodarcze około 850 tys. złotych. Poza kedytami zwyczajnymi Centralna Kasa w Krakowie przeznaczyła na pomoc rolnictwu, poszkodowanemu zeszłorocznymi klęskami kwotę 150 tys. zł, z której udziela się również za pośrednictwem Kas Stefczyka pożyczek na zasiewy wiosenne, przy ulgowym oprocentowaniu wynoszącym dla rolnika 4 proc. Ponadto pewne fundusze przeznaczyła Centralna Kasa na pomoc kredytową przy zakładaniu wzorowych gnojowni we wsiach podkarpackich oraz na zakładanie sadów. W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie poważnych kredytów przeznaczonych na budownictwo wiejskie.

—0—

Kredyt dla młodzieży wiejskiej

Pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnej młodzieży wiejskiej, a w ten sposób choć częściowo rozwiązać trudny problem przeludnienia i pauperyzacji wsi, Centralna Kasa Spółek Rolniczych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych uruchamia specjalny kredyt ulgowy (2 proc.) w wysokości zł 200.000 — 300.000 zł na finansowanie i tworzenie nowych warsztatów pracy poza rolnictwem, ze specjalnym uwzględnieniem rzemiosła wiejskiego. Kredyt ten rozprowadzony będzie za pośrednictwem Kas Stefczyka, a kandydatów na pożyczki przedstawiać będą Oddziałom Centralnej Kasy wojewódzkiej organizacje młodzieży wiejskiej z pośród swoich członków.

Popierajcie podhalańskie uzdrowiska!

Prenumerujcie i czytajcie największe pismo na Podhalu — GŁOS PODHALA!

Młode nauczycielstwo przy pracy

Poniżej zamieszczamy artykuł nadesłany nam przez jednego z młodych nauczycieli, który niedawno otrzymał posadę. Artykuł ten odzwierciedla nastroje, panujące wśród wielotysięcznych rzesz nauczycielskich.

Redakcja

Zawód nauczycielski jest zawodem dość niepopularnym. Wysiłek nauczyciela, w porównaniu z pracą np. lekarza czy inżyniera jest pozbawiony doraźnego rezultatu, rozłożony na lata, jest od tamtych, przynajmniej na pozór znacznie mniej efektowny, nie rzuca się jaskrawo w oczy. W tym niewątpliwie leży jedna z przyczyn braku dostatecznego zainteresowania pracą nauczyciela w społeczeństwie.

O roli, zadaniach nauczycielstwa w życiu państwowym nie trzeba mówić zbyt wiele. Wszyscy, w mniejszym lub większym stopniu zdają sobie z tego sprawę. Doniosłość roli nauczycielstwa uwydatnia się najwyraźniej na terenie wiejskim. W iluż to wsiach nauczyciel jest jedynym wysłanikiem i reprezentantem państwa, jedynym przedstawicielem kultury i wiedzy. Nauczanie zaś i wychowanie najmłodszych pokoleń nie jest bynajmniej jego zadaniem. To zaledwie połowa pracy. Drugą, nie mniej ważną pracą nauczyciela jest rola przewodników, nauczycieli i doradców pokolenia starszego. Nauczycielstwo w tysiącach wypadków jest jedynym czynnikiem podnoszenia się kulturalnego wsi polskiej, jednym z najważniejszych czynników wpływających na kształtowanie się światopoglądu politycznego i społecznego ludności wiejskiej oraz jej stosunku do państwa. Szarzy, niezauważeni i niedoceniani nauczyciele — w pracy swej dla dobra narodu i państwa są jednak niestrudzeni.

Doniosłym posunięciem rządu na tym odcinku jest dokonywująca się ostateczna likwidacja, chronicznego od wielu lat zjawiska bezrobocia w zawodzie nauczycielskim. Bezrobocie to w czerwcu 1936 r. sięgało nawet niepokojąco wysokiej cyfry 18.000. Dzięki stosowaniu w ostatnich latach systemów powiększania corocznego kontygentu nowych etatów nauczycielskich, oraz dzięki uruchomieniu dodatkowych na szkolnictwo powszechne kredytów, we wrześniu b.r. przestanie ono już prawie istnieć. Jedynie nieliczny już odsetek absolwentek (kobiety zatrudniane są w innej kolejności) pozostanie do zatrudnienia w r. 1939.

Zawód nauczycielski staje więc ostatnio, na skutek wspomnianego zwiększenia liczby etatów, pod znakiem dużego, niespotykanego dotąd napływu młodych sił do jego szeregów. Wpłynęło to na pewne odświeżenie, a zarazem na zdynamizowanie kadr nauczycielskich.

Młode nauczycielstwo staje przy swoim warsztacie pracy zahartowane, już przez twardą szkołę życia. Na progu młodości powitał absolwentów zakładów kształcenia nauczycieli okres kilkuletniego bezrobocia. Zmusiło ich ono do zastanowienia się i przemyślenia wielu palących problemów współczesnej rzeczywistości. Wraz z wstąpieniem do zawodu wnoszą ze sobą w szeregi nauczycielskie świeżość myśli, świeżość spojrzenia na życie i jego najważniejsze zagadnienia, oraz wspólną dla całego młodego pokolenia zasadniczą postawę ideową. Dominującą jej cechą jest przeświadczenie o konieczności zjednoczenia wszystkich twórczych wysiłków w narodzie dla dokonania przebudowy naszego życia wewnętrznego i utrwalenia istotnej potęgi państwa. Dla owych 20.000 blisko przedstawicieli młodego pokolenia wśród szeregów nauczycielstwa, pokutujące wśród starszej generacji zbankrutowane »idee« i teorie liberalne czy pseudodemokratyczne nie posiadają żadnej absolutnie siły atrakcyjnej.

Z tego winni sobie zdać sprawę dotychczasowi, przywódcy nauczycielskiego ruchu zawodowego. Oni przede wszystkim, zamiast podejmować próby nawrócenia młodzieży nauczycielskiej na swoją wiarę (co czyniono ze znacznym nakładem kosztów) winni przystąpić do rewizji swoich dogmatów ideowych. Inaczej dającej się ostatnio zauważyć niechęci ze strony młodych przed wstąpieniem w szeregi organizacyj nauczycielskich nie da się usunąć. W rezultacie może to doprowadzić do niepożądanego zjawiska rozdrobnienia nauczycielskiego ruchu zawodowego no i zadecydować o przyszłości istniejących organizacyj.

Tryb nadawania medalu za długoletnią służbę

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie trybu nadawania medalu »za długoletnią służbę« osobom uprawnionym do tego z tytułu swej służby administracji państwowej, w przedsiębiorstwach państwowych pozostających pod nadzorem ministerstwa spraw „wewnętrznych, orzaz samorządzie, przedsiębiorstwach i zakładach samorządowych. W myśl tego zarządzenia ministerstwo spraw wewnętrznych przekazuje prawo nadania medalu: komendantowi głównemu policji, dowódcy K.O.P. odnośnie personelu cywilnego K.O.P. dyrektorowi Głównego Urzędu Statystycznego odnośnie urzędników, funkcjonarjuszów i pracowników, kontraktowych G.U.S. wojewodom na ich terenach odnośnie osób, które służą lub służyły w urzędach administracji ogólnej i instytucjach samorządu terytorialnego.

Wnioski o nadanie medalu sporządzone będą każdego pierwszego miesiąca, począwszy od 1-go maja 1938 r.

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika od dnia 8. V. do dnia 14. V. 1938 r.

W niedzielę dnia 8. V. w porannej audycji dla wsi o godz. 8.15 »Gazetka rolnicza«. o godz. 8.45 p. Stanisław Sienicki, gospodarz z Białostockiego wygłosi gawędkę na t. »O czym będziemy radzić w Kółku rolniczym«. W popołudniowej audycji dla wsi o godz, 14.46 »Przegląd rynków produktów rolnych«. O godz. 15.00 melodie ludowe z Kieleckiego. O godz. 15.15 reportaż Józefy Lis-Błońskiej z powiatu stopnickiego p.t. »Widoczny postęp«, w którym autorka po powrocie z objazdu południowej części województwa kieleckiego, opowie o zmianach, jakie w powiecie stopnickim ostatnio dają się zauważyć w zakresie rozwoju kultury i społecznej organizacji wsi. O godz. 15,30 Dr. Jerzy Pilecki wygłosi z Poznania pogadankę z cyklu »Sylwetki zasłużonych rolników »p. t. »Konstanty Puszczyński«.

W poniedziałek dnia 9. V. o godz. 18.35 pogadanka Weroniki Tropczyńskiej-Ogarowej, dla gospodyń wiejskich p.t. »Organizujmy wycieczki«. O godz. 18.45 red. Włodzimierz Bzowski, powołując się na przykład jednej ze spółdzielni. w pogadance p.t. »Zdobywamy pozycję handlu zbożem« mówić będzie o obecnym stanie rozwoju spółdzielczości i handlu zbożem.

We wtorek dnia 10. V. o godz. 18.45 z Poznania transmitowany będzie »Przegląd prasy rolniczej« w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej. O godz. 18.55 »Skrzynka rolnicza« inż. W. Tarkowskiego.

W środę dnia 11. V. o godz. 18.35 »Wiadomości rolnicze«. O godz. 18.45 pogadanka gospodarza z Białostockiego, Stanisława Sienickiego p.t. »Czy nam się opłaca hodowla drobiu«,

W czwartek 12. V. audycji dla wsi niema.

W piątek dnia 13. V. o godz 18.35 Irena Zradzińska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. »Więcej starania o dobrą kapustę«, O godz. 18.45 »skrzynka rolnicza« inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dnia 14. V. o godz. 18.35 Wincenty Gorlat, gospodarz z Łęczyckiego wygłosi pogadankę p. t. »W jaki sposób wsi najlepiej pomóc« »Zmiany w podwórzu i obejściu gospodarskim«.

KRONIKA

KALENDARZYK

9 P. Grzegorza
10 W. Izydodora or.
11 Ś. Mamerta
12 C. Pankracego
13 P. † Serwacego
14 S. Bonifacego
15 N. Zofii

—O—

OSOBISTE:

Mianowany wiceprezesem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu WP. Dr Borowiecki objął urzędowanie.

W ramach Święta Narodowego 3 Maja, odbyła się w Nowym Sączu uroczysta dekoracja osób odznaczonych Krzyżami Zasługi, zą zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej.

Dekoracji dokonał Pan Starosta Dr. Maciej Łach w swoim gabinecie w Starostwie, przy czym otrzymali Srebrne Krzyże Zasługi pp. Maria Rychlikowa, prof. Romuald Reguła i Marian Rzymek z Nowego Sącza, oraz Franciszek Świębocki kierownik szkoły w Barcicach i Antoni Kmietowicz z Krynicy, a brązowe Krzyże Zasługi Franciszek Celewicz z Nowego Sącza, Aleksy Gromosiak z Krynicy Wsi i Stanisław Porth z Muszyny.

Dansing Bridge Rodziny Wojskowej. Rodzina Wojskowa w Nowym Sączu urządza dnia 7 maja o godzinie 20 w Kasynie Oficerskim Dansing Bridge. Stroje wizytowe. Wstęp 1 zł.

Wycieczka na Jasną Górę. Dnia 15 maja br. wyruszy z Nowego Sącza wycieczka kupców chrześcijańskich na Jasną Górę.

Powołanie na ćwiczenia. W roku bieżącym powołani będą na ćwiczenia wojskowe ci podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołani.a – Zwracamy uwagę, że powołani na ćwiczenia wojskowe mogą z ważnych powodów, n.p. śmierć, nieszczęście w rodzinie, albo z innych nadzwyczajnych powodów uzyskać przesunięcie okresu odbycia ćwiczeń na termin późniejszy, niż ten, który został wyznaczony na karcie powołania. W takim wypadku należy wnieść prośbę za pośrednictwem Starostwa do tej Powiatowej Komendy Uzupełnień, która wystawiła kartę powołania najpóźniej do 4 tygodni, przed terminem wstawiennictwa. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach.

Zostawić salę Gromadzie „Łom“ Ostatnio Magistrat odebrał Gromadzie Literacko-Artystycznej »Łom« salę, jakiej poprzednio udzielił na Zamku. Ponieważ Członkowie Gromady a specjalnie malarze i rzeźbiarze włożyli dużo pracy, by salę tą przyprowadzić do porządku i przyznać trzeba, że zrobili z niej malarsko-rzeźbiarskie »cacko, wobec tego krzywdzącym może jest odbieranie im obecnie tej sali. Może przecież dałoby się w jakiś inny sposób zaradzić, by Przychodni Przeciwgruźliczej dostarczyć innego pomieszczenia.

Zbliżają się »Dni Górskie« i sala Gromady Literacko-Artystycznej »Łom« może być jedną z atrakcyi, którą przybyszom można pokazać. Spodziewamy że Zarząd miasta przynajmniej do końca sierpnia br. sali tej na inny cel nie przeznaczy i zachowa ją w tym stanie, w jakim jest obecnie.

Otwarcie Pośrednictwa pocztowo telegraficznego Nr. 5. W Gimnazjum Kupieckim z dniem 1 maja zostało otwarte Pośrednictwo pocztowo-telegraficzne Nr. 5 oraz publiczna rozmównica telefoniczna w sklepie »Praktyka«, przy ulicy Pierackiego.

Zakres działania pośrednictwa obejmuje przyjmowanie listów poleconych, i zwykłych, telegramów w obrocie wewnętrznym, sprzedaż znaczków i druków pocztowych, oraz przeprowadzenie rozmów telefonicznych. Nową placówkę pocztową na przedmieściu Grodzkim dość oddalonym od urzędów pocztowych należy powitać z wielkim uznaniem i zadowoleniem.

Opuszczają szeregi Stronnictwa Narodowego. Członek Rady Okręgowej w Krakowie, członek Zarządu Powiatowego Stronnictwa Narodowego w Nowym Sączu i Prezes Zw. Zawod. Praca Polska Władysław Sambak, Zgłosił wystąpienie ze Stronnictwa Narodowego, »gdyż nie chce być tam, gdzie się wywołuje zamieszki, które szkodzą Ojczyźnie«.

Z Ziemi Sadeckiej

PODEGRODZIE. W niedzielę dnia 24. IV 1938 r. odbyło się Walne Zebranie członków Och. Straży Pożarnej w Podegrodziu – na którym dokonano wyboru nowego Zarządu, uchwalono budżet i plan działalności na rok 1938/39.

W skład nowego Zarządu weszli pp. Chrząstowski Stanisław, (prezes) Tomasz Łatka (wiceprezes) pełniący równocześnie funkcję Naczelnika Straży. Alfred Przybyś (II wiceprezes) Lorczyk Antoni (skarbnik), Migacz Józef (gospodarz) Konstanty Józef (sekretarz).

Spodziewać się należy, że nowowybrany Zarząd Och. Str. Poż. w Podegrodziu tą jedną z najstarszych na terenie gminy Podegrodzia a bardzo pożyteczną organizację poprowadzi z pożytkiem dla samej organizacji jak i społeczeństwa. Nowowybranemu Zarządowi w pracy społecznej Szczęść Boże.

Z ziemi Limanowskiej

WYJAZD ROBOTNIKÓW SEZONYCH DO NIEMIEC. W dniu 2 i 3 maja br. wyjechało z powiatu limanowskiego 300 osób, na sezonowe roboty rolne do Niemiec.

Obecnie przygotowuje się drugi transport do Niemiec, a niezależnie od tego przeprowadzana jest obecnie w powiecie limanowskim rejestracja 500 osób, na sezonowe roboty rolne do Łotwy.

LIMANOWA NA DOZBROJENIE ARMII. ludność powiatu limanowskiego rozpoczęła zbiórkę na granatniki i karabin maszynowy dla Pułku Strzelców Podhalańskich, chcąc w ten sposób dać wyraz swego przywiązania dla naszej bohaterskiej armii.

Powiatowy Komitet Obywatelski w Limanowej wydał odezwę do mieszkańców powiatu, na którą odpowiedziała ludność utworzeniem Komitetów gminnych i gromadzkich.

Gminne i gromadzkie Komitety obywatelskie przystąpiły już do zbierania ofiar pieniężnych na granatniki i karabin maszynowy, które w dniu Święta Żołnierza Polskiego zostaną wręczone Pułkowi w N. Sączu.

W poczuciu solidarności i jedności narodowej w akcji tej bierze żywy udział całe społeczeństwo powiatu limanowskiego, stwierdzając, że potrzeby naszej kochanej i bohaterskiej armii są dla nas jedynym i właściwym drogowskazem.

UTWORZENIE KASY Bezprocentowego Kredytu dla rolników w Mszanie Dolnej. W Mszanie Dolnej powiatu limanowskiego powołaną została do życra Kasa Bezprocentowego Kredytu dla rolników Ziemi Krakowskiej i Podhalańskiej, oddział w Mszanie Dolnej.

Do zarządu wybrani zostali: Ks. Józef Stabrawa przewodniczący, – Piotr Połoczek zastępca przewodniczącego, Mgr. Stanisław Łabuz sekretarz, Wojciech Kolarba skarbnik, Stanisław Panaś członek Zarządu. Do Komisji rewizyjnej weszli Edmund Pawłowicz, Józef Kral i Jakub Górni.

ZNOWU DUR PLAMISTY W POWIECIE LIMANOWSKIM. W gromadzie Mstów powiat Limanowa stwierdzono ponownie dur plamisty, skutkiem czego jedna osoba umarła, a inne chorują. Władze administracji ogólnej wydały natychmiast ostre zarządzenia, zmierzające do stłumienia zarazy duru plamistego. Zaznaczyć należy, że w gromadzie Mstów i okolicznych wioskach w marcu br. wybuchła epidemia tyfusu plamistego, który zmarło kilkanaście osób i dopiero przy pomocy kolumny dezynfekcyjno kąpielowej, która przez szereg dni pracowała w terenie, udało się epidemię duru plamistego w stosunkowo krótkim czasie stłumić

T. B.

Czyny Polaków na świecie

Przy boku Boliwara walczył o niepodległość Boliwji późniejszy oficer wojsk egipskich Borowski Izydor (1803 – 1852).

* * *

Wybrzeże morza Ochockiego i Kamczatki badał w 1894 – 98 i opisał dr. Bohdanowicz Karol.

* * *

Malarzem nadwornym sułtana Abdul Azisa w Konstantynopolu od 1865 – 1876 był Chlebowski Stanisław.

* * *

Gramatykę perską napisał badacz Persji orientalista polski Chodźko Aleksander (1804—1891).

* * *

Jako jedyny Polak wysłany został w 1904 r. do instytutu orientalnego w Bejrucie ks. Szczepański Władysław.

Dbasz o dobro swego kraju — złóż grosz na F. O. N.

Przetarg

Oddział Drogowy P. K. P. w Nowym Sączu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie: instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w bud. Nr 750, 751, 755 w starej kolonii kolejowej w Nowym Sączu, wykonanie 3 betonowych fundamentów dla umocowania słupów żelaznych dla linii elektrycznej w Warsztatach Głównych, wykonanie bram do Parowozowni w Nowym Sączu i Muszynie, zburzenie fundamentów betonowych maszyn w starej elektrowni w Warsztatach Głównych, wykonanie 386 mb. nowego ogrodzenia z desek oraz wykonanie 237 mb. nowego ogrodzenia z łat rżniętych heblowanych. Termin wnoszenia ofert 16 maja 1938 r. godzina 12. Otwarcie ofert nastąpi tego dnia o godzinie 13-tej. Wadium 2 proc. Poszczególne przedsiębiorstwa mogą oferować na jedną lub kilka z wyszczególnionych robót. Bliższe informacje i podkłady ofertowe można otrzymać w Oddziale Drogowym P. K. P. w Nowym Sączu.

I. S. 1|1933
6

W sprawie konkursowej do majątku dłużniczki Włościańskiej Spółdzielni Kredytowej Spółki z ogr. odpow. w likwidacji w Nowym Sączu wyznacza się do zatwierdzenia przedłożonego przez zarządcę masy konkursowej obrachunku dopłat przez udziałowców spółdzielni na zasadzie art. 97 ustawy o spółdzielniach audiencję na dzień 27 maja 1938 godz. 10 sala Nr 120 II p. na którą wszystkich interesowanych pod rygorem ustawy się wzywa.

Każdy interesowy ma prawo przeglądnąć obrachunek dopłat i aż do zamknięcia rozprawy zgłosić sprzeciw (art. 98 i 99 ustawy o spółdz.)

Sąd Okręgowy Wydz. I.
Nowy Sącz 10 kwietnia 1938.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 21|37. i in. Uwaga! Oferent biorący udział w licytacji winien posiadać zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na nabycie niniejszej realności. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rewiru II-go Jerzy Piotr Wajs mający kancelarię w Zakopanem ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1938 r. o godzinie 9.15 w sali rozpraw Sądu Grodzkiego w Zakopanem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Kazimierza Brzozowskiego i Urszuli Brzozowskiej nieruchomość lwh. 6895 ks. gr. gm. kat. Zakopane obj. Realność składa się z pbud. lkat. 1371 i z pgr. lkat. 10.044 o łącznej powierz. 5552 m². Na real. znajdują się: a) budynek parterowy z poddaszem, b) budynek mieszkalny od północy, c) budynek przeznaczony na pensjonat pod nazwą »Szałas«, leżalnia, budynki gospodarcze itd. Realność szczegółowo opisana jest w protokule opisu i oszacowania z dnia 4 VIII 1937 i ma urządzoną księgę gruntową w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Grodzkim w Zakopanem. Realność położona jest przy ul. Kasprusie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 102.390.60, cena zaś wywołania wynosi zł 68.260.40.

Rękojmia wynosi zł 10.239.06.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km 162|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Czarnym Dunajcu Tadeusz Ziembiński na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 czerwca 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Czarnym Dunajcu odbędzie się druga licytacja w drodze publicznego przetargu całej realności lwh. 2447 obj. ks. gr. dla gm. kat. Czarny Dunajec, stanowiącej własność dłużników Heleny i Michała Radziszewskich. W skład realności powyższej wchodzi jedna parcela lk. 4937|24 o obszarze 41 sążni², na której stoi dom murowany, piętrowy, oraz drewutnia z desek.

Nieruchomość powyższa została oszacowana na kwotę zł 5620, cena zaś wywołania wynosi zł 3747.68.

Rękojmia wynosi zł 562.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

II. Km. 146|38. Uwaga! Oferent biorący udział w licytacji winien posiadać zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na nabycie niniejszych realności. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rewiru II-go Jerzy Piotr Wajs mający kancelarię w Zakopanem ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14-go czerwca 1938 r. o godzinie 9-ej w sali rozpraw Sądu Grodzkiego w Zakopanem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Wnuka false Wonuczki w Zakopanem nieruchomość:

1) połowy realności lwh. 9066 ks. gr. gm. kat. Zakopane obj. Realność ta składa się z pbud. lk. 834|2 o powierzchni 441 m². Na realności znajduje się budynek mieszkalny drewniany, kryty blachą i budynek gospodarczy. Przynależność powyższej realności stanowią dwie lady restauracyjne.

2) 1|12 część realn. lwh. 9425 ks. gr. gm. kat. Zakopane obj. Realność ta składa się z lkat. 10107 i jest drogą dojazdową do pbud. lk. 834|1 i 834|2 o powierzchni 58 m². Obie powyższe realności znajdują się w Zakopanem przy ul. Kościeliskiej, mają urządzone księgi gruntowe w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Grodzkim w Zakopanem i są szczegółowo opisane w protokule opisu i oszacowania z dnia 30 III 1938 w akcie II Km. 146|38 się znajdującym.

1|2 realności ad 1) oszacowana została na sumę zł 5.356 gr 20, cena zaś wywołania wynosi zł 4.017 gr 15. 1|12 cz. realn. ad 2) oszacowana została na zł 58, cena zaś wywołania wynosi zł 43.50.

Rękojmia wynosi ad 1) zł 535.62, ad 2) zł 5.80.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże podzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu.

Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon.
Drukarnia K. Sieradzka dawniej R. PISZ w Nowym Sączu.